Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 29 maja 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 121 (1466)

Druja-port.

W związku z chwilowem przerwaniem robót przy budowie kolei Woropajewo — Druja istnieje zaniepokojenie by nie stanęło również w odwłoce utworzenie w Drui portu na Dźwinie.

Mieszkańcy Wileńszczyzny osobliwie jej północnych powiatów są żywo zainteresowani w spławie na Dźwinie. Spław ten jest jednak uzależniony od możliwości ładunkowych i dojazdu do portu rzecznego.

Przed wojną europejską Dźwina stanowiła pierwszorzędną arterję komunikacyjną „z Rygą. Niezależnie od kolei Rygo-Orłowskiej, która na odcinku Witebsk — Dyneburg szła prawie równolegle i w pobliżu Dźwiny, — spławiano na tej rzece nie tylko lasy, ale na t. zw. łajbach płynęło po Dźwinie nasze zboże, spirytus, skóry i len. Przewóz ten był oczywiście tańszym od frachtu kolejowego. Od Bieszenkowicz, Witebska, przez Połock, Drysę i Dzisnę, Druję do Dyneburga i dalej płynęły „łajby" (t. j. swego rodzaju berlinki) o pojemności do 70—80 tonn z naszemi surowcami.

Obecnie, w powojennych warunkach politycznych spław na Dźwinie posiada znaczenie szersze. Jest bowiem dla nas droga wodna Dźwiny udogodnieniem transportowem nie tylko dla przyległych do rzeki terenów, ale i dla całego rejonu gospodarczego północno-wschodniego, Skutkiem tego, że spław po Niemnie został nam przez Litwę zahamowany mamy trudności eksportowe większe, niż przed wojną. Nie należy przeceniać znaczenia spławu na Dźwinie, i nie upatrywać w nim dostatecznego rozstrzygnięcia kwestii naszego transportu wodnego. Niemen, jako droga wodna najdogodniejsza, oraz dojazd do Libawy, jako do portu nigdy niezamarzającego,— obok Rygi, która w większe mrozy ma port zamarzający, stanowić zawsze dla nas będą niezastąpione środki komunikacyjne. Jednakże znaczne odprężenie w obecnych stosunkach mogła by nam dać możność wykorzystania posiadanego dostępu do Dźwiny, celem uruchomienia w ten sposób drogi wodnej.

Naturalnem miejscem na brzegu Dźwiny, gdzie u nas może powstać port rzeczny jest *Druja*. Położona na wybrzeżu terenowo dogodnem, połączona już obecnie wąskotorową linją kolejową z powiatem Brasławskim, przez Brasław z koleją Wilno — Turmonty, a w niedalekiej przyszłości jako krańcowa stacja powstającej linji kolejowej od Woropajewa, odegra Druja w razie utworzenia w niej urządzeń portowych, rolę pierwszorzędną.

Słusznie zauważono, że nasza Druja jest naszą Gdynią. Powinno więc być ambicją naszego pokolenia, by do sprawy portu w Drui przyczynić się tak poważnie, jak na to sprawa ta zasługuje. W tej kwestji oczekiwać należy żywego zainteresowania naszych instytucyj gospodarczych, a Wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej przedewszystkiem.

Chwilowe wstrzymanie robót przy budowie kolei Woropajewo—Druja, co zapewne jest związane z przejściowemi oszczędnościami budżetowemi, — nie powinno chyba wstrzymać budowy portu w Drui, gdyż port ten, acz w mniejszej mierze, może spełniać swoją rolę i przy obecnych możliwościach komunikacyjnych z Drują.

Nie wyobrażajmy sobie, że nasze władze centralne potraktują sprawę portu rzecznego w Drui w płaszczyźnie tej wagi zagadnień, co budowa portu morskiego w Gdyni. Ze względu na znaczenie ogólno państwowe Gdyni — byłoby z naszej strony śmieszną pretensjonalnością, gdybyśmy omawianej sprawy nie potrafili rozważać z właściwym umiarem. Jednak dla nas, tu na miejscu z punktu widzenia naszych potrzeb i trosk lokalnych, port rzeczny na Dźwinie jest kwestją palącą a wobec stosunkowo niewielkich kosztów budowy tego portu, należy oczekiwać od skarbu żywszego zainteresowania się sprawą robót portowych w Drui.

St. Brzestowski.

Kongres socjalistów Niemieckich

MAGDEBURG, 29.V (Pat). W niedzielę rozpoczęły się uroczystości, związane z kongresem partji socjalistycznej z całych Niemiec. Po uroczystościach powitalnych, w czasie których przemawiali między innymi kanclerz Rzeszy Mueller i premjer Braun i po pochodzie, w którym wzięło udział około 50 tysięcy osób, rozpoczęły się popoł. oficjalne obrady partji socjalistycznej Niemiec.

Jako perwszy referent wystąpił przewodniczący partji socjalistycznej Weis, obrazując sytuację polityczną partji i omawiając trudności, które stoją przed partją socjalistyczną. Obrady poniedziałkowe kongresu otworzyły sprawozdanie zarządu partji, złożone przez członka zarządu Vogla, który oświadczył, że frakcja parlamentarna partji głosować będzie również przeciwko drugiej racie na budowę pancernika.

Następnie poruszono kwestję zasadniczą udziału partji w koalicjach rządowych. Przedstawiciel młodzieży socjalistycznej Maeder wystąpił ostro przeciwko polityce koalicyjnej. Polityki rządu bronił poseł Sollmann, który podkreślił, że nie można identyfikować stanowiska kanclerza Muellera z jego stanowiskiem, jako byłego przewodniczącego frakcji socjalistycznej.

W czasie dzisiejszych obrad kongresu socjalistycznego wystąpił z wielką mową w debacie, obracającej się dookoła sprawy udziału socjalistów w rządzie i budowy pancernika, kanclerz Mueller. Kanclerz w przemówieniu swem oświadczył, że uważa krytykę polityki partyjnej, wygłoszoną na kongresie za przesadzoną. Kanclerz podniósł, że sukcesy wyborcze zmusiły socjalistów do zejścia ze stanowiska opozycji i do wstąpienia do rządu. Domaganie się tego, aby przedstawiciele socjalistyczni wystąpili z rządu może się tylko równać — zdaniem kanclerza — dążeniom do tego, aby w Niemczech znowu zaczął rządzić Stahluelm. Jesteśmy zbyt dobrymi socjalistami — mówił kanclerz — aby cieszyć się z koalicji i aby uważać ją za coś innego, niż za zło konieczne.

Kanclerz podniósł następnie, że głosowanie jego wraz z całą frakcją przeciwko budowie pancernika sprzeczne byłoby z sensem i duchem konstytucji i że dlatego odrzuca stanowczo projekt powtórzenia tego samego eksperymentu nanowo, skoro obecnie Reichstag uchwalił już dalszą realizację budżetu.

Możecie mnie zmusić oświadczył kanclerz—do złożenia mego urzędu, nie możecie jednak odemnie wymagać, abym jako kanclerz głosował przeciwko przedłozeniu rządowemu. Konsekwencje, któreby z tego wynikły, musicie rozważyć ponownie. Kryzys rządowy, spowodowany budową pancernika—mówił kanclerz—ośmieszyłby tylko nazawsze partję socjalistyczną.

Przemówienie swe zakończył kanclerz apelem, wskazującym na doniosłe znaczenie udziału socjalistów w rządzie i przytoczył, że gdyby znana uchwała międzynarodówki z roku 1914 nie przeszkodziła Jaures'owi wejść do rządu francuskiego i gdyby stosunki ówczesne w Niemczech które nie dopuszczały socjalistów do rządu były inne, to wojna światowa prawdopodobnie nie doszłaby do skutku. Nigdy nie przeszkodzicie nowym wojnom — zakończył kanclerz—jeżeli będziecie dążyć do tego, aby socjaliści trzymali się zdala do rządu. W głosowaniu kongres przyjął wniosek zarządu o przejście do porządku dziennego nad wszystkiemi zgłoszonemi wnioskami w sprawie pancernika i udziału w rządze. Za wnioskiem zarządu padło w głosowaniu imiennem 256 głosów przeciw 139.

Powrót P. Prezydenta.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Powrót do Warszawy P. Prezydenta Rzplitej z podróży po Wielkopolsce spodziewany jest w sobotę dnia 1-go czerwca r. b.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W nadchodzący piątek odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwione będą sprawy bieżące.

Przygotowywanie lotu Kubali i Idzikowskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Koła wojskowe lotnicze otrzymały z Paryża wiadomość, że przygotowania do lotu przez Atlantyk majorów Kubali i Idzikowskiego trwają bez przerwy według planu i trwać jeszcze będą około 8 tygodni.

Sprowadzenie zwłok gen. Bema do Polski.

TARNÓW, 28.5. (Pat). Dnia 27 b. m. odbyło się tu posiedzenie ścisłego komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema. Na posiedzeniu stwierdzono, że wszelkie przygotowania zagranicą dla sprowadzenia zwłok zostały już poczynione, jak również ustalono ostatecznie program uroczystości wewnątrz kraju. Pośród delegacji komitetu, wyjażdżającej po zwłoki gen. Bema do Aleppo, jest też przedstawiciel rodziny gen. Bema major w stanie spoczynku Włodzimierz Bem do Cozban. Główna uroczystość złożenia trumny w mauzoleum w Tarnowie odbędzie się dnia 20-go czerwca r. b.

„Iskra" w pocie lizbońskim.

LIZBONA, 28.V. (Pat). Z okazji zawinięcia do portu w Lizbonie polskiego statku szkolnego „Iskra", tutejszy konsul polski p. Tonzet wydał obiad, w którym wzięli udział oficerowie Iskry i szereg wybitnych osobistości. Przy deserze konsul wzniósł toast na pomyślność Polski.

Pobyt prezydenta Łotwy w Stokholmie.

STOKHOLM, 28.5. (Pat). Z okazji pobytu w Stokholmie prezydenta republiki łotewskiej Zemgalsa odbył się w pałacu królewskim obiad galowy, w czasie którego król i prezydent wygłosili przemówienia, nacechowane wielką serdecznością.

Wycieczka wakacyjna do Francji

W odpowiedzi na liczne zapytania odpowiadamy: wycieczka do Francji wyruszy z Warszawy dn. 6 lipca b.r. przez Zbąszyń, Berlin. Zwiedzi pola bitew w Verdun, Reims i st. Hilaire i winnice szampańskie w Reims. W Paryżu pobyt potrwa 10 dni. Po dokładnem zwiedzeniu Paryża i Versailles wycieczka w drodze powrotnej zwiedzi Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Koszta ogólne czternastodniowej wycieczki wynoszą 385 zł. od osoby. W czasie podróży opieka zapewniona. Paszporty i wizy zagr. wyrabia sekretarjat wycieczki, wchodzą też one w cenę kosztów. Po informacje i prospekty należy zwrócić się do sekretarjatu wycieczki Legji Inw. W. P. Warszawa, ul. Mała 2. tel. 159-10.

Osoby prywatne powinny we własnym interesie zgłaszać się jak najszybciej ze względu na ograniczoną ilość miejsc. Wpisy do dnia 10 czerwca.

Min. Zaleski o podróży do Węgier i sesji madryckiej.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dziś popoł. min. spraw zagranicznych Zaleski przyjmie w swoich apartamentach przedstawicieli prasy i poinformuje ich o wynikach podróży swojej do Budapesztu, oraz o najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

Ostateczne zerwanie niekorzystnej umowy.

W sprawie eksploatacji puszczy Białowieskiej.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Ministerstwo rolnictwa, po wymówieniu koncesji na eksploatację puszczy Białowieskiej spółce „Century", nie zamierza oddać eksploatacji w ręce prywatne. Ministerstwo rolnictwa nie podejmuje żadnych kroków, któreby zmierzały do polubownego załatwienia zatargu, z powodu złożenia przez towarzystwo angielskie formalnego sprzeciwu.

Koncesja udzielona była towarzystwu „Century" na lat 10 i trwała tylko 5, a bezpośrednią przyczyną tego wymówienia było niewniesienie przez spółkę zaległych rat w wysokości 14 tys. funt. szterl., oraz bezprawna cesja praw „Century" w ręce innego drobnego przedsiębiorstwa.

Sprawy finansowe między ministerstwem rolnictwa a spółką angielską rozstrzygnie sąd okręgowy w Warszawie.

Ministerstwo rolnictwa ma prawo pierwokupu objektów, stanowiących własność spółki, jak naprz. domów mieszkalnych, tartaków, kolejki i t. p.

W ministerstwie rolnictwa omawiana jest w dalszym ciągu myśl zorganizowania eksportu drzewnego z lasów państwowych przez instytucje rządowe. Odnośny projekt ma być przedmiotem dyskusji w komitecie ekonomicznym ministrów.

Egzamina dla uzyskania skróconej służby wojskowej.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Władze kompetentne wydały rozporządzenie w sprawie specjalnych egzaminów na podstawie, których można będzie uzyskać skróconą służbę wojskową. Egzamin specjalny ma wykazać, że kandydat uzyskał stopień wykształcenia i rozwoju umysłowego odpowiadający sześciu klasom szkoły średniej. Kandydaci muszą wnieść podanie do kuratorjum o dopuszczenie do egzaminów specjalnych.

Egzamina piśmienne odbywać się będą z języka polskiego, matematyki wybranego języka obcego i rysunków; egzamina ustne składać się będą z religji, języka polskiego i jednego z obcych, z historji wraz z nauką o Polsce współczesnej, geografji, przyrodoznastwa, fizyki i matematyki.

Każdy, kto posiada egzamina specjalne, będzie miał prawo do skróconej służby wojskowej bez względu na to, czy ma ukończone sześć klas szkoły średniej, czy też jakiejkolwiek innej szkoły powszechnej lub zawodowej.

Niemcy domagają się zwrotu kolonij.

LONDYN, 28.V (Pat.) Reuter dowiaduje się, że von Kuehlmann, były niemiecki minister spraw zagranicznych, wręczył ostatnio angielskiemu ambasadorowi w Paryżu Williamowi Tyrellow memorandum w sprawie możliwości zwrócenia Niemcom Kolonji. Ministerstwo spraw zagranicznych porozumiało się z Berlinem, który dezawuuje poczynania von Kuehlmanna, działającego w charakterze nieoficjalnym.

Proces przeciwko rodzinie Nogensów.

BERLIN, 28. 5. Pat. Proces przeciwko rodzinie Nogensów, oczekiwany z niezwykłem napięciem, rozpoczął się. Wiąże się on pośrednio z właściwą sprawą Jakóbowskiego, polskiego robotnika rolnego, straconego na podstawie wyroku sądu przysięgłych w Alt Strelitz w roku 1926 za rzekome zamordowanie swego trzyletniego wychowanka. Akt oskarżenia zarzuca zasiadającym na ławie oskarżonych zamordowanie trzyletniego Ewalda lub udzielenie pomocy przy dokonaniu mordu, ponadto zaś krzywoprzysięstwo, popełnione przez złożenie fałszywych i obciążających Jakóbowskiego zeznań na pierwszym procesie.

Na ławie oskarżonych zasiadają bracia Fritz i August Nogensowie oraz matka Kellerowa tudzież niejaki Bloecke. Fritz i August Nogensowie są oskarżeni o dokonanie mordu, matka ich — o udzielenie mordercom pomocy. Ponadto akt oskarżenia zarzuca krzywoprzysięstwo wszystkim trzem oraz Bloeckemu. Nogensowie i Kellerowa znajdują się w więzieniu śledczem od 9 miesięcy.

Do procesu wezwano 120 świadków. O niebywałem zainteresowaniu, jakie wzbudziła ta rozprawa w najszerszych kołach opinji niemieckiej, świadczy napływ do Neu-Strelitz korespondentów prasy niemieckiej, których przybyło około 30. Również i prasa polska jest reprezentowana na rozprawie przez umyślnych przedstawicieli. Przed otwarciem dzisiejszej rozprawy nadprokurator w krótkiem przemówieniu, zwróconem do przedstawicieli prasy wystąpił przeciwko pogłoskom, jakoby proces obecny był wywołany przez jakieś zakulisowe manewry tendencyjne, oświadczając, że prokuratorja wobec przyznania się czterech oskarżonych do zarzucanych im zbrodni, zmuszona była wnieść akt oskarżenia.

Na rozprawie przedpołudniowej oskarżona Kellerowa na zapytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy w udzieleniu pomocy przy dokonywaniu morderstwa oraz w złożeniu fałszywych zeznań, obciążających Jakóbowskiego, oświadczyła, że tak. Oskarżony Fritz Nogens powiedział, że brał udział w mordzie, dokonanym na małoletnim Oswaldzie i że pod przysięgą złożył fałszywe zeznania, obciążające Jakóbowskiego. Natomiast trzeci oskarżony August Nogens zaprzeczył stanowczo, jakoby miał coś wspólnego z morderstwem, przyznając się jedynie do złożenia fałszywych zeznań. Na uwagę przewodniczącego, iż w zeznaniach przed sędzią śledczym, przyznał się do udziału w mordzie, August Nogens oświadczył, że w czasie przesłuchania tego nie wierzono mu i dlatego nie pozostało mu nic innego do wyboru, jak tylko przyjąć całą winę na siebie.

Kellerowa na zapytanie przewodniczącego, oświadczyła, powołując się na zeznania zmarłej córki swej Idy, a matki Ewalda, iż Jakóbowski nie był ojcem zomordowanego dziecka. Dalsza rozprawa przyniosła szereg zeznań, obrazujących niesłychane wprost stosunki, jakie panowały w rodzinie Nogensów. Między innemi przewodniczący stwierdził, że August Nogens utrzymywał ze swą siostrą a matką Ewalda stosunek miłosny. Wielkie wrażenie wywarł moment, gdy zastępca powództwa cywilnego dr. Brandt zaapelował do oskarżonej Kellerowej, aby przyznała się, iż bezpośrednio po procesie przeciwko Jakóbowskiemu oświadczyła wobec licznie zgromadzonych, iż Jakóbowskiego stracono niewinnie.

Kellerowa po dłuższej walce wewnętrznej przyznaje się do tego zdławionym głosem. W dalszym toku rozprawy oskarżeni wbrew swoim pierwotnym zeznaniom na zapytania przewodniczącego i dr. Brandta zgodnie stwierdzili, iż Jakóbowski odznaczał się spokojnym charakterem, a w obcowaniu, zwłaszcza z dziećmi i zwierzętami, był niezwykle łagodny. Po stwierdzeniu tego adwokat Brandt zwrócił się do oskarżonych, wykazując, iż w poprzedniej rozprawie przeciwko Jakóbowskiemu złożyli zeznania obciążające Jakóbowskiego i twierdzili, jakoby oskarżony traktował źle swego przybranego syna Ewalda.

Wiadomości z Kowna.

Proklamowanie stanu oblężenia w Litwie?

BERLIN. 28.V. (Pat). „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi z Kowna, że rozpoczął się tam w sądzie wojskowym proces przeciwko 14 studentom uniwersytetu kowieńskiego, którzy aresztowani byli w związku z zamachem na premjera Woldemarasa. W Kownie panuje wzmagające się wzburzenie tak, że rząd uznał za konieczne proklamować stan oblężenia.

Wilejszys ustąpił z partji laudininków.

KOWNO. 28.V. (Pat). „Lietuvos Aidas" komunikuje, że z centralnego komitetu partji laudininków, a także z samej partji wystąpił kowieński burmistrz Wilejszys. Na jego miejsce na prezesa komitetu centralnego wybrany zostanie prawdopodobnie b. premjer Ślężewiczius.

Czternastu studentów pod sądem polowym.

KOWNO. 28.V. (Pat). Pisma donoszą, iż w związku z zamachem na Woldemarasa ostatnio aresztowano 14 studentów, którzy zostaną prawdopodobnie oddani pod sąd polowy. 12 z tych studentów należy do litewskiej partji socjal-rewolucyjnej i jest członkami studenckiej organizacji „Auszra". Dwaj pozostali są członkami partji socjaldemokratycznej.

Kilku z nich grozi kara śmierci.

Ażeby przeszkodzić zasądzeniu ich na śmierć w litewskiem społeczeństwie zbierane są podpisy pod petycję, jaka ma być wręczona rządowi o nieskazywanie ich. Podpisy swe już złożyli działacze polityczni wszystkich kierunków, poczynając od Ch. D., a kończąc na socjaldemokratach.

Dalej komunikują, iż w Kownie został wzmocniony stan ochronny z obawy przed nowemi incydentami, jakie mogły by się wydarzyć w związku z działalnością sądów polowych. Wzmocniona została także ochrona osoby prof. Woldemarasa, który zjawia się obecnie na ulicy tylko w asyście dwóch oficerów. Ochrona wzmocniona została również na prowincji. Patrole wojska i szaulisów ochraniają wszystkie nawet najmniejsze mosty.

Internowanie socjaldemokraty Luobika.

KOWNO. 28.V. (Pat) „Rytas", komunikuje, że na podstawie zarządzenia kowieńskiego komendanta wojskowego internowano i osadzono w obozie koncentracyjnym socjaldemokratę Luobika.

Wizyta Tuwima i Lechonia?

Prasa kowieńska podaje, iż za parę tygodni mają przyjechać do Kowna poeci Tuwim i Lechoń celem bezpośredniego zapoznania się z literaturą i pisarzami litewskimi.

Kronika telegraficzna.

= **Kongres** międzynarodowego związku hotelarzy przyjął do związku hotelarzy polskich. Przewodniczącym związku został dr. Seiler (Szwajcarja).

= **Spadł samolot wojskowy w Rabat** który wskutek tego stanął w płomieniach. Dwie osoby zostały zabite.

= **W fabryce świec** woskowych w Strasburgu wybuchł pożar, który spowodował straty, sięgające miljona franków.

— **Do Wiednia** przybył samolotem ks. prymas kardynał Hlond i udał się do zakładu Salezjanów. Ks. kard. Hlond wyjeżdża dziś rano samolotem do Rzymu.

= **Wylew Eufratu** trwa w dalszym ciągu. Woda zalała ogromne przestrzenie. Między innemi pod wodą stoi linja kolejowa, łącząca Bagdad z Bassorah.

= **Ślub lotnika amerykańskiego** Linberga z córką ambasadora Stanów Zjednoczonych w Meksyku p. Morrow odbył się wczoraj w Eglewood.

= **We wschodnich Czechach i na Morawach** przeciągnęły silne burze, połączone z miejscowem oberwaniem się chmur i gradobiciem. Skutkiem tego niektóre rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając sąsiednie pola i drogi. Silne opady gradowe spowodowały znaczne szkody na roli.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Handel żydowski w Polsce.

Dnia 23 maja b. r. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa St. Thugutta przy licznym udziale wybitnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego i żydowskiego, czwarte zkolei zebranie Instytutu Badań Spraw Narodowościowych poświęcone położeniu gospodarczemu Żydów w Polsce, na którem senator dr. Rottenstreich wygłosił odczyt, obfitujący w szereg ciekawych danych na temat: „Handel żydowski w Polsce". Przedewszystkiem sen. Rottenstreich uwzględnił wyniki spisu ludności w roku 1921 i dane urzędów skarbowych, dotyczących wykupionych patentów w latach 1924 — 1926, dochodząc do następujących wniosków.

Podczas gdy Żydzi stanowią prawie 10% ludności w kraju, to ich udział w handlu jest wzwyż 6 razy większy niż ich stosunek do reszty ludności. W b. Królestwie Polskiem stanowią Żydzi 63,5%, w Poznaniu i na Pomorzu tylko 7.8%, natomiast w Małopolsce 74%, a na Ziemiach Wschodnich z 88,3%.

Po zbadaniu stosunku większego kupiectwa do mniejszego wypadnie, że podczas gdy w roku 1924 procent wielkiego kupiectwa do mniejszego wynosił 14%, to w roku 1925 tylko 11%, natomiast w roku 1926 zmalał ten stosunek do 8%, przyczem 57% całego żydowstwa w Polsce zajmuje się kramarstwem, którego podstawa wciąż się kurczy. Przyczyny upadku wielkiego kupiectwa żydowskiego w Polsce są, zdaniem sen. Rottenstreicha, przyczyny natury politycznej i gospodarczej, finansowej, względnie gospodarczej polityki wszystkich dotychczasowych rządów. Politykę gospodarczą wyzwolonej Polski charakteryzuje niechęć do handlu. Temu psychologicznemu nastawieniu do kupiectwa zawdzięczamy niejedną ustawę antykupiecką.

Czasy powojenne są czasami nacjonalizmu gospodarczego w całej Europie. W Polsce zrozumiano ten nacjonalizm gospodarczy nie jako nacjonalizm państwowy, tylko jako nacjonalizm ludności rdzennie polskiej, stawiono wyżej naród niż państwo. I w czasie, kiedy trzeba było ustosunkować się do przebudowy gospodarczej Europy, kiedy należało dokonać połączenia trzech dzielnic w jedną całość gospodarczą, kiedy trzeba było dla przemysłu polskiego, który był przystosowany do surowca, do polityki celnej, sieci kolejowej i do rynku zbytu trzech zaborów, zdobywać zagraniczne rynki zbytu i co jest nie mniej ważne rynek wewnętrzny, kiedy trzeba było organizować, łączyć, jednoczyć i korzystać z doświadczeń własnych obywateli, myślano o rugowaniu kupiectwa, bo większość kupców w Polsce to są Żydzi. Każdy dziś przyznaje, że przyczyną słabego rozwoju gospodarczego Polski w ostatnich dziesięciu latach było niedocenianie czynników gospodarczych przez kierowników rządu.

Ta preponderancja polityki nad kwestjami gospodarczemi, ta wiara, że przy pomocy ustaw i rozporządzeń można rozwiązać wiele zawiłych kwestyj i odrobić to, co wieki zaniedbały, spowodowała niejedno szkodliwe posunięcie gospodarcze.

Gdy nawet pod wpływem rzeczywistości wysunęły się na pierwszy plan zagadnienia gospodarcze, troska o dobrobyt kraju, o samodzielne niezależne bycie gospodarcze państwa, to dawano się unosić animozji socjalnej i narodowościowej. Z tej niechęci do handlu wypływa także upór przeciw reformie niszczącego kupiectwo podatku obrotowego. Omawiając bliżej sprawę obciążenia podatkowego, oraz odpoczynku niedzielnego, które w znacznej mierze przyczyniły się do pauperyzacji kupiectwa żydowskiego, sen. Rottenstreich na podstawie szeregu danych dowodzi, iż pomoc kredytowa rządu dla handlu jest znikoma, co zresztą również przyznaje min. Kwiatkowski. Dość wskazać Bank dla Spółdzielni Żydowskich, mimo że spółdzielczość cieszy się poparciem wszystkich rządów w Polsce, a przedewszystkiem biurokracji etatystycznej, nie otrzymał on w ostatnim roku grosza kredytu z banków państwowych, a wiedzieć trzeba, że Związkowi rewizyjnemu Spółdzielń żydowskich w Warszawie podlega około 500 spółdzielń kredytowych, a wszystkie te spółdzielnie liczą około 180.000 czł.

Do zubożenia i upadku drobnego kupiectwa żydowskiego przyczyniła się jeszcze, zdaniem prelegenta, polityka monopolów państwowych, które odebrały koncesję sprzedaży artykułów monopolowych ludności żydowskiej. W Małopolsce i poczęściej na Wołyniu jest ludność żydowska narażona na bardzo silną walkę konkurencyjną ze strony kooperatyw nietylko polskich, ale przedewszystkiem spółdzielń ukraińskich. Dlatego wzięte jest w dwa ognie kupiectwo żydowskie w Małopolsce, a w ostatnich czasach i na Wołyniu, dokąd przeniósł się ruch spółdzielczy ukraiński, coraz bardziej ubożeje i pauperyzuje się. A czy kupiectwo żydowskie jest bez winy? Bynajmniej. Sen. Rottenstreich nie przeczy, że i kupcy żydowscy popełnili wiele błędów, ale nie ze złej woli, tylko z powodu nieorjentowania się w sytuacji, a zresztą te same błędy popełnił i przemysł, którego przedstawiciele są zwykle inteligentniejsi od kupców. Nie orjentowano się w sferach kupiectwa, że jego dobro i rozwój zależy od dobrobytu wsi.

Dzisiejszy kryzys, który najbardziej panoszy się wśród kupców, i to głównie wśród kupców żydowskich, ma między innemi źródło w przecenianiu zdolności konsumpcyjnej naszego rynku wewnętrznego, w tej próbie zastąpienia kapitału obrotowego, którego brak jest w kraju, nowym pieniądzem, który nazywa się weksel. Każdy pieniądz musi mieć pokrycie, a nowej walucie wprowadzonej przez kupiectwo brak było pokrycia. Pokryciem mógłby być dobrobyt gospodarczy. I tu jest przyczyna zaostrzenia się położenia gospodarczego kupiectwa.

A jak się w Polsce przedstawia sprawa przerostu pośrednictwa? Prelegent zaznacza, że w krajach przemysłowych, rozwiniętej sieci kolejowej, gdzie niema ani jednego miasteczka ani jednej wsi, któreby nie leżały przy szlaku kolejowym, gdzie przemysł nie koncentruje się tylko w jednej dzielnicy, tylko rozrzucony jest po całym kraju, przyjmuje się że stosunek procentowy kupiectwa do innych gałęzi życia gospodarczego powinien wynosić 5 proc. Faktycznie wynosi on więcej nawet po obliczeniu dobrze rozwiniętych kooperatyw handlowych, zaś w krajach agrarnych, których sieć kolejowa nie jest rozwinięta i nie jest celowo rozbudowana, przyjmuje się ten stosunek do 12%. Kupiectwo w Polsce stanowi około 12% ludności, odpowiada więc mniejwięcej normom przyjętym. W chwili uprzemysłowienia kraju, rozbudowy sieci kolejowej, rozbudowy dróg zmniejszy się liczba pośredników. To nastąpi nie przez nacisk zgóry, tylko życie gospodarcze przeprowadzi samo likwidację kramów i przegrupowanie gospodarcze.

Kościół a rząd litewski.

W związku z nominacją ks. Mironasa na stanowisko naczelnego kapelana wojskowego, półurzędowy „Liet. Aidas" zamieścił artykuł wstępny, poświęcony stosunkom między rządem litewskim a władzami kościelnemi.

Niejednokrotnie—oświadcza urzędówka—mieliśmy sposobność wskazywać na to, iż obecny rząd litewski, szczególnie ceniąc dobre stosunki państwa z Kościołem, postarał się o należyte ich uregulowanie drogą zawarcia odpowiedniego układu z Głową Kościoła. Wydawało się, iż w ten sposób pokojowi religijnemu w Litwie zapewniono trwały fundament, że obie strony są zadowolone z zawarcia układu. Faktycznie, dzieje się tak istotnie. Tylko, że gdzieniegdzie—czy to z powodu własności indywidualnych tej czy innej osoby, czy to pod wpływem tradycji niedalekiej przeszłości, — zaczęto te dobre stosunki jakoś fatalnie psuć. Niezbyt dawno np. zaszło pewne naprężenie stosunków między rządem a władzami Kościoła katolickiego. Wydawało się, iż dla dobra niewiedzieć kogo zamierzano stosunki te jeszcze bardziej zaostrzyć. Zaczęto nawet niejako bez żadnej podstawy robić rządowi trudności, nieprzyjemności, np. zakazując osobistemu przyjacielowi prezydenta państwa ks. Mironasowi pozostać na służbie państwowej. W sferach rządowych potraktowano to jako obrazę, zniewagę. I niewiadomo czemby się to skończyło, gdyby nie dobra wola tych, którzy narodowi, Kościołowi i państwu życzą jedynie dobra i oceniają bardzo trzeźwo to, co się w głowach zapaleńców rodzi. Bardziej zapalczywi bowiem żądali odsłonięcia kart i postawienia sprawy na ostrzu noża.

Obecnie, jak się nam wydaje, ciemniejsze chmury na horyzoncie stosunków państwowo kościelnych zaczynają już znikać. Wypada bowiem z przyjemnością stwierdzić, iż arcybiskup-metropolita, mianując ks. Mironasa głównym kapelanem wojskowym, naprawił też postępek. Sądzimy, iż wysoki pasterz naszego Kościoła, który zawsze służył tylko dla dobra swego Kościoła i swego kraju, nie popełnił omyłki, naprawiając to, co inni, prawdopodobnie omyłkowo, zepsuli. Rząd i szerokie warstwy narodowców niewątpliwie ocenią należycie sprawiedliwość i bezstronność metropolity. Narodowcy uzyskają jeszcze jeden argument, że nietylko oni sami, nietylko rząd narodowy chce z Kościołem współpracować w całkowitej harmonji, lecz, że władze kościelne chęć tę rozumieją i oceniają.

Sprawa uchodźców rosyjskich.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W Genewie odbyło się posiedzenie komisji doradczej przy komisarzu do spraw uchodźców rosyjskich. Przedmiotem obrad była sprawa dalszego utrzymania tego komitetu i ewentualna likwidacja zagadnienia uchodźców. Komisja przyszła do wniosku, iż zlikwidowanie problematów uchodźców rosyjskich, oraz sprawa nadania im obywatelstwa państw, w których przebywają jest niemożliwa ze względów na stanowisko tych państw.

Jednocześnie jednak stwierdzono, że pozostawienie wyłącznej troski o dalsze losy wychodźców rosyjskich państwom, które oni zamieszkują byłoby niczem nieumotywowanem obciążeniem dla tych państw, które i tak ponoszą dość znaczne ciężary.

Wobec tego k[illegible] utrwaliła Wysoki Komisarjat Ligi Narodów do spraw uchodźców rosyjskich.

Sensacyjne wynurzenia o przymierzu francusko-niemieckiem.

BERLIN, 28. 5. Pat. W związku z wczorajszemi oświadczeniami min. Stresemanna znany publicysta i przemysłowiec Arnold Rechberg ogłasza w „Vossische Ztg.", że podróż jego do Paryża nie miała na celu czynienia Francji jakichś propozycyj przymierza ze strony Niemiec, tylko dalsze prowadzenie rozmów, toczących się już oddawna pomiędzy angielskimi i francuskimi mężami stanu. W rozmowach tych — jak oświadcza p. Rechberg — brali i biorą udział posłowie i politycy niemieccy z różnych stronnictw od prawicy do lewicy. P. Rechberg stwierdza, że angielskiemu i francuskiemu mężowi stanu oświadczył zgóry, że działa bez polecenia i bez upoważnienia niemieckiego urzędu spraw zagranicznych.

Dalej oświadcza p. Rechberg, że o osiągnięciu tymczasowego pozytywnego wyniku w rozmowach z angielskimi i francuskimi mężami stanu w Paryżu, poinformował on w obecności generała rezerwy von der Lippe ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha i zwrócił się do niego o skłonienie urzędu spraw zagranicznych do podjęcia rokowań. Niemiecki urząd spraw zagranicznych miał jednak tę myśl odrzucić. W związku z tem p. Rechberg zakomunikował — jak pisze — francuskiemu premjerowi p. Poincaremu o tej odmowie niemieckiego urzędu spraw zagranicznych pismem z dnia 5 marca.

Deputowany francuski agitatorem konserwatystów angielskich.

LONDYN. 28. V. (Pat.) Reuter donosi: Labour Party okręgu Brentford zwróciła się z protestem do francuskiej ambasady z powodu obecności francuskiego deputowanego Henri Haye pośród osób, popierających konserwatywnego kandydata na wiecu wyborczym, który się odbył niedawno. Protest wychodzi z założenia, że mieszanie się deputowanego obcego państwa w sprawy wewnętrzne jest sprzeczne ze zwyczajami międzynarodowemi i może ujemnie wpłynąć na przyjazne stosunki, zważywszy, że popieranie konserwatywnego deputowanego w tym wypadku może być uważane za wrogie i nielojalne w stosunku do labourzystów, którzy w jednakowej mierze pracują nad utrwaleniem międzynarodowego pokoju.

Chińczycy aresztowali cały personel konsulatu sowieckiego.

PEKIN, 28.V (Pat). Donoszą tu, że policja chińska dokonała rewizji w konsulacie sowieckim w Charbinie i aresztowała cały personel konsulatu wraz z generalnym konsulem. Tą drogą policja chińska chciała zdobyć dowody obciążające Feng-Ju-Hsianga, t. zw. generała chrześćjańskiego, ogłoszonego obecnie za buntownika.

Głodówka na Łukiszkach
została częściowo zlikwidowana.

Od kilku już dni trwająca w więzieniu łukiskim głodówka więźniów politycznych wczoraj została częściowo zlikwidowaną. Na skutek zarządzenia władz prokuratorskich najbardziej opornych w ilości 42 osób przewieziono karetkami więziennemi na dworzec, skąd następnie pociągiem osobowym przetransportowano do więzienia w Białymstoku. Część więźniów przeniesiono również do więzienia stefańskiego.

Jak nam obecnie komunikują, kilku głodujących przyjęło już pokarm, względem zaś odmawiających przyjęcia pożywienia zastosowano sztuczne odżywianie.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Wśród książek.

— *Adam Mickiewicz* — L'homme Eternel. Pages choisies et prose Préface de Mr. André Mazon et Introduction de Mr. Joseph-André *Teslar*. (A. M. Człowiek Wieczny. Wybór prozy, z przedmową A. Mazona i wstępem J. A. Teslara) stron 121—in — 8 — Paryż, Gebethner & Wolff 1929 zł. 10.

— *Jean-Paul Palewski* — Mickiewicz, Ame de la Pologne (Mickiewicz Duch Polski).

Avec un bois original de A. Lepla (z oryginalnym drzeworytem A. Lepli) stron 56—in-6—Paryż, Gebethner & Wolff 1929 zł. 5.

Uroczyste odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza na placu Alma w Paryżu odbiło się głośnem echem po całym świecie, jako widome i potężne przypieczętowanie wiekowej przyjaźni francusko-polskiej. Program obchodu tej wiekopomnej uroczystości zawierał między innemi wydanie szeregu publikacyj francuskich mających na celu przypomnienie ogółowi francuskiemu idei Mickiewiczowskiej i jej nieśmiertelnej roli w życiu duchowem nietylko Polski, ale i Francji i zwrócenie jego uwagi na genjusz poetycki naszego wieszcza i potężny wpływ, jaki wywarł na najwybitniejsze współczesne umysły społeczeństwa francuskiego.

Książka „L'Homme Eternel" opatrzona przedmową wybitnego uczonego francuskiego A. Mazona, została opracowana przez subtelnego J. A. Teslara, który dokonał wyboru najbardziej charakterystycznych ustępów z prozy wieszcza i ich najlepszych przekładów. Jednostki, zarówno jak grupy czy instytucje polskie, pragnące zapoznać społeczeństwo francuskie z Polską, zyskują w tej książce najlepsze do tego celu narzędzie, gdyż w ręce swych przyjaciół Francuzów mogą teraz oddać najistotniejsze źródło Ducha naszego narodu.

Broszura D-ra Palewskiego jest wysoce umiejętnem zestawieniem najważniejszych etapów życia A. Mickiewicza.

Krytyka francuska, zdając sprawę z obu wydawnictw, nie omieszkała podkreślić wspaniałej ich strony typograficznej. Wydawcą obu książek jest paryska filja firmy Gebethner i Wolff.

WŚRÓD PISM

— „Naokoło świata", najlepszy polski miesięcznik beletrystyczny, drukuje w ostatnim, 61-ym n-rze szereg zajmujących artykułów, nowel i opowiadań, z których zasługują na wyróżnienie: Szmurły: Przejmowanie cudzych myśli i wrażeń" (doświadczenia telepatyczne), Hertzówny „Na dworze króla słońca, Boryckiego „Gwiazdy (filmowe), które zgasły, Zambrzyckiego „Marzenia ściętej głowy", Pockera „Duch na Pelagoza" i w. in. Nr zawiera ponadto przeszło 100 oryginalnych ilustracyj.

— № 21 „Tygodnika Ilustrowanego", ozdobiony przeszło 40 oryginalnemi zdjęciami i ilustracjami, przynosi w treści: obszerne sprawozdanie z otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej, artykuł M. H. Szpyrkówny „Pięćsetlecie męczeńskiego stosu" (o Joannie d'Arc), Szenwicowej „Tivoli"; W. Brumera „Budżet teatralny Wojciecha Bogusławskiego", Z. Pietkiewicza „Wskazania i natchnienia z przeszłości", Urbańskiego „Kresowe siedziby polskie", Z Wystaw Warszawskich i t. d. W dziale beletrystycznym — powieść Gostla „Serce lodów" i W. Bunikiewicza „Żywoty djabłów polskich".

Listy z podróży.

III.

(Djalogi kuracyjne.—Higiena wodopijców.—Pomiarki.—Francuzi na wosku ziemnym jak Zabłocki na mydle. —Drohobycz.—Polmin.—Nasze bogactwa i nasze nędze.— Bazar cukrowy i Zakład poprawczy.)

Przy altanie na słupkach, osadzonej, ku rozpaczy artretyków, na stromej górce, ozdobionej podwójnym rzędem pięknych drzew i wystawą równie jaskrawych jak szpetnych kilimów, hoże „anioły" kręcą się jak wiewiórki w klatce, rozlewając Naftusię: zimną, letnią i ciepłą. Żeby było smaczniej, ten i ów zafundował sobie kolorowy kubek, wciska cytrynę, albo urodonal sypie. Panie piją z przejęciem, przekonaniem, sumiennie i zwykle dwa razy tyle ile doktór kazał. Przyczem zwierzają się sobie po 24-godzinnej znajomości o skutkach wód i wszystkich własnych dolegliwościach; po 48 godzinach już się wie na co, kiedy i gdzie chorował mąż, dzieci, krewne i przyjaciółki. Panowie piją sceptycznie, ironicznie i zaprawiają sobie te płyny opowieściami co, gdzie, kiedy i z kim pili dobrego. Stwierdziwszy potem, że obiad w pensjonacie jest higjeniczny, kuracyjny i ściśle według przepisu doktora... lecą na wyścigi do restauracji i tam „cichcem" raczą się piwem, majonezem i t. p., zaś w odpowiednim terminie „pojąć nie mogą" czemu utyli? Kobiety są o wiele sumienniejsze: zwłaszcza, że tu chodzi o urodę (o jej resztki), o linję, (cokolwiek w tłuszczu zatraconą). Bowiem mało tu w Truskawcu młodzieży, a bardzo wiele dam, starszych i dystyngowanych, strojnych, o modnie przyciętych, siwiejących czuprynkach, zalotnych siateczkach i nożętach—niebożętach pokręconych lub spuchniętych. Młodsze, takie co to jeszcze!... jeszcze! tłumią pudrem czerwone piętna artretyczne na twarzach, smukłą laską podpierają widne do kolan nogi, promenują piękne tualety na deptaku i każda każdą świdruje wzrokiem bazyliszka, przenika jak promieniem Röntgena, badając, czy ta druga wygląda choć o rok młodsza! Głęboko się zastanawiam nad tem, dlaczego tak rzadko widać jasną radość na twarzy kobiety, spotykającej istotę płci swojej ładną i ładnie ubraną, natomiast miód z cukrem kapie z oczu tej samej jędzy, gdy zobaczy mężczyznę, chociażby najszpetniejszego. Dziwne prawo natury!

Inna rzecz mię nęka. Byłam nad morzem. Golizny i golasów napatrzyłam się, nie to „dowoli", ale więcej niż chciałam, bo czyż, pytam, każdy i każda jest zbudowana na miarę Fidjasza? Więc jak nie ma czem się chwalić to i nie ma co pokazywać. I to powinno być policyjnie zabronione gorszyć ludzi i obrażać naturę swoją pokracznością. Jakaś komisja „bregowa" powinna wydawać dowody osobiste, ile kto musi metrów trykotu na sobie nosić. Piękna nagość nie może wywołać innych myśli jak wdzięczność Stwórcy, że ją stworzył, uśmiech życzliwy dla tych co harmonją kształtów sprawiają roskosz oczom—natomiast cielska tłuste czy chude, ale tzw. obraza boska, nasuwają niechybnie myśli złe i nieczyste, i takie powinne być uważane za publiczne zgorszenie jeśli ich posiadacze są tak bezwstydu, że je ukazują. Otóż morze, a i każda mniejsza nawet woda (ex. Wilja naszych strumieni rodzica), ma to do siebie, że upoważnia do daleko idących roznegliżowań. Powie ktoś „no bo przecież ubrany nie wleziesz bratuńku do wody". O pewnie. Ale czemuż wylazłszy i poszedłszy od wody dalej, do kasyna, na plażę, na spacer na brzegu, po alejkach, również negliże są usankcjonowane? A tam gdzie sucho t. j. gdzie się tylko pije i kąpie w łazienkach stroje obowiązujące są jak na herbatce w ministerstwie.

Wogóle psychika wodopijców jest specjalna: cechuje ją rozlewna szczerość i otwartość w zwierzeniach, doprawdy równie rozbrajająca jak żenująca, zwłaszcza jeśli się nie chce okazać wzajemności. Ale się musi. Po paru dniach, czuje się, że nie opowiedzieć o paru swoich defektach jest to dać sobie świadectwo parjasa, a już broń Boże się przyznać, że się nie odbyło nigdy kuracji. Ciężkie operacje i choroby „o włos od śmierci", są dobrze widziane, i wywołują należyte uznanie.

Dama w sweaterse żółtawo zielonawym, wpatrzona w przestrzeń: „Proszę Pani, moją siostrę dwa razy rozcinali, przy każdem dziecku. Ja do zamąż—pójścia nie znałam co to doktór"...

Dama w płaszczu jedwabnym ze skunksami: Pani myśli... małżeństwo to jest ryzyko, ja Pani ręczę...

Damulka w szafirowem palcie z kozianym białym kołnierzem. Dobrze że ubrałam palto... *Mąż w pończochach:* No bo cooo? *Damulka:* Bo tak niesie. *Mąż.* No to co jest, co znaczy niesie, on sobie tylko trochi wieje.

Imość w siatce z chwastem i szalu z frendzlą. Muoja Pani, jak mi się sługa pyta, to ja mowi: jeżeli kucharka przyniesi ćwiartkę i ugotui krupnik, to ja mam na cały dom.

Papa w pończochach w kratkę, w bufiastych ineksprimablach z profilo wschodnim: Lebek, Lebek ty nie potrzebujesz łazić na barjerę, bo pan milicjant ciebie weźmie do komisarjatu. Pan weźmi, co? *Milicjant antysemickim głosem*: Wezmę do lochu. *Mama ucharakteryzowana na Mefista, czarno z czerwonem*: Sza, sza, on jest już grzeczny, już! Ty nie potrzebujesz jego straszyć, to jest delekatne dziecko.

Dyrektorowa przewróconemi w stronę wojskowych oczami: Panie majorze, pan dziś znów smutny? Czemu... pytam!...? Czy to moja wina...?

Major, którego żona jest w Ciechocinku, chronicznie serkający na wszystkie kobiety. Ramię boli, Pani dobrodziko, o tu, mięśnie, Pani mię rozumie? Miałem okład borowinowy.

Dama omdlewająco. Ach Panie majorze, Pan o borowinie, a ja myślę o sercu. ale niech Pan mówi choć o borowinie... *Major sypiąc zabójcze oko*: Ja Pani—dzice mogę i o borowinie o mogę... to nawet dobrze robi dla kuracji... ale czy mąż pani nie przyjedzie? Dama, którąby za nic nie chciała zdradzić męża: Ach wojskowi zawsze są tacy!.. To jest wstrętne...

Imość kopczastych kształtów do imości jak tobołek: Moja ty jak mi takie coś jest zanadto pyskate, to ja jom w pysk...

Panienka z dobrego domu: Ja nie umiem rozmawiać tak, jak Panowie teraz lubią, i nawet nie rozumiem, Pan się znudzi ze mną...

I tak mili ludkowie, jak dzień boży długi i szeroki, tak sobie można kuracyjnie gwarzyć i słuchać. Bardzo dobrze robi na przemęczenie umysłowe. Bardzo. Jak w oliwę zanurza się człek w tę strawę duchową i nie wie już czy mu ubywa czy przybywa oleju w głowie?

Ale dość mowy o oleju, jedźmy na Pomiarki, w okolicę Truskawca, tam bowiem stała się niesamowita historja z woskiem, w której choć raz zysk został po stronie polskiej. Wiezie mię tam doskonałą szosą zbudowaną przez właściciela Truskawca pana Romualda Jarosza, syn jego, dr. Roman Jarosz. Dzień majowy jest cudnie słoneczny, pachnący bzem i konwalją, które się ciągle ma w rękach, auto, śliczny, popielaty Fiat płynie miękko, a właściciel, w popielatym sportowym ubraniu, jest równie piękny i elegancki jak jego maszyna, a uprzejmy jak dzień majowy.

Pomiarki od roku 1860 były kopalnią wosku ziemnego, eksploatowanego przez rząd austryjacki, tereny te po wojnie zakupił dr. Jarosz, tak jak i Truskawiec, który w rękach spółki hr. Żółtowskich i in. nie dawał dochodu. Francuska kompanja wydzierżawiła owe Pomiarki, postawiła maszyny, dynamo i kopała... kopała... 100 metrów w głąb i nie dokopała się wosku, tylko ogromnych może największych w Europie, pokładów soli glauberskiej. Ale na to nie miała koncesji i biedne Francuziki, zabrały się i wyjechały, wsadziwszy ładne pieniądze w te Pomiarki i zostawując nam kopaliny, do którychby właściciele nie mogli się dokopać ze względu na koszt.

Dziś solanki truskawieckie czerpią z tych ogromnych pokładów, zalewanych wodą i rurami prowadzonych wprost do łazienek; są tam 3 szyby soli: zwykłej, kuchennej, glauberskiej i z wodą pomięszane siarczany. Truskawiec ma jakby nadmiar wód leczniczych i elektryczności, bowiem, mając wydajność 2175 wanien dziennie mógłby 25 tys. nasycić, ma trzy stacje pomp, w Truskawcu, na Pomiarkach, na Lipkach, a wszystko jest tak dalece zelektryfikowane, że nawet wody w pawilonach ogrzewa się elektrycznością. W Pomiarkach projektują właściciele założyć Park czy Dworzec sportowy, wyzyskując istniejące budynki i małe jeziorko, oraz okoliczne lasy. Tworzy się tam już teraz Muzeum fizjograficzne Truskawca i okolicy i paru przyrodników stale zajmuje się gromadzeniem motyli i owadów których mają już piękną kolekcję, oraz gadów, (salamandry i obrzydliwe, ogromne, jadowite żmije!) Prócz tego okazy kopalń, to najciekawsze, widzi się niezmierne bogactwo tutejszych okolic. Jarosz, prezes Związku uzdrowisk polskich i prezes sejmiku pow. drohobyckiego, wraz z synami z zamiłowaniem buduje z roku na rok swe uzdrowisko, imponujące istotnie wszystkiem tem co „europejskością" zwykliśmy nazywać, a jak dodatnio na psychikę kuracjusza działa idealna czystość, porządek i pogodna uprzejmość o tem wie każdy, kto tych rzeczy bywa pozbawiony w innych miejscach Rzeczpospolitej.

Helena Romer

P. S. Aczkolwiek nie jest to zdarzenie epokowe, jednak sprawiedliwość każe mi zaznaczyć niniejszem, że któregoś wieczoru stary policjant o fizjognomji austjackiego feldmarszałka zjawił się u mnie z miną tryumfującą trzymając mój sweater w objęciach.(Patrz list poprz. „Kur. Wil." z dn. 24 bm.) Zdarł go z jakiegoś dziewczęcia, które sobie tak uzupełniało garderobę. Wyrażam podziw nad sprawnością stróżów bezpieczeństwa kuracjuszy i rozstajemy się przy zobopólnem zadowoleniu.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Patrol K. O. P-u uratował tonących.

Koło wsi Zwierszkowo na odcinku granicznym Święciany podczas przejażdżki czółnem po Wilji, nastąpił nieszczęśliwy wypadek, który omal nie zakończył się tragicznie dla trojga osób. Na skutek silnego wiatru, łódź przewróciła się i spacerowicze w liczbie czterech wpadli do wody. Jednemu z nich udało się szczęśliwie wydostać na brzeg, pozostali jednak poczęli tonąć. Tonącym z pomocą pośpieszył przechodzący brzegiem patrol K. O. P-u. Dzielni „kopiści", ryzykując własnem życiem, rzucili się do wody, ratując ofiary lekkomyślnej nieostrożności.

Podróż inspekcyjna p. wojewody.

W pow. wilejskim.

Dnia 25 maja, drugiego dnia swej podróży inspekcyjnej p. wojewoda dokonał lustracji podległych mu urzędów w Wilejce pow., zwiedzając ponadto elektrownię, ośrodek zdrowia, koszykarnię oraz był obecny w szkole powszechnej, gdzie odbywało się dokarmianie dzieci. Po dokonaniu inspekcji poszczególnych działów administracji. p. wojewoda szczegółowo zapoznał się z organizacją i prowadzeniem akcji pomocy ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju oraz osobiście badał istniejące w tym zakresie potrzeby w powiecie wilejskim.

Po dokonaniu szczegółowej lustracji stanu sanitarnego miasta, p. wojewoda wydał niezbędne zarządzenia, zmierzające do przyśpieszenia akcji uporządkowania pod względem zdrowotno-porządkowym powiatu. Specjalne zarządzenia zostały wydane w sprawach aprowizacyjnych, zmierzające do obniżenia cen na chleb, które w związku ze spadkiem ceny żyta powinny być stosownie obniżone.

Przed odjazdem z Wilejki p. wojewoda odbył w starostwie konferencję w sprawach, wchodzących w zakres inspekcji powiatu, wydając niezbędne zarządzenia, poczem udał się do gminy w Kołowicach, gdzie specjalną uwagę zwrócił na akcję pomocy ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju. W Kurzeńcu i Wiazyniu p. wojewoda dokonał szczegółowej lustracji gminy i posterunku policji państwowej.

W trzecim i czwartym dniu inspekcji p. wojewoda był obecny dnia 26 b. m. na nabożeństwie w kościele w Batorynie na pograniczu polsko-sowieckiem. Nabożeństwo odprawił ks. proboszcz z Ilji w obecności przybyłej na to nabożeństwo ludności okolicznej.

Po zlustrowaniu gminy i posterunku policji państwowej w Chocieńczycach oraz dokonaniu próbnego alarmu straży ogniowej p. wojewoda wydał zlecenie w dziedzinie aprowizacyjnej i sanitarnej. Wójtowi gminy Chocieńczyce p. wojewoda wyraził uznanie za gorliwą pracę. W Ilji p. wojewoda zwrócił zarządowi gminy uwagę na konieczność uporządkowania miasta pod względem sanitarnym oraz szczegółowo omówił zagadnienia pomocy ludności poszkodowanej przez nieurodzaj i aprowizacyjne. W Kościeniewicach p. wojewoda dokonał inspekcji gminy i posterunku policji państwowej, poczem udał się do Dołhinowa, przeprowadzając analogiczną inspekcję. W poszczególnych gminach i osiedlach p. wojewoda przyjmował delegacje i podania ludności, załatwiając na miejscu szereg petycyj tej ludności.

Na pograniczu powiatów wilejskiego i dziśnieńskiego p. wojewoda odbył wraz z towarzyszącemi mu osobami konferencję z panem starostą powiatu wilejskiego, w czasie której poruszył cały szereg spraw, jak akcję pomocy ludności, drogowe, sanitarne, aprowizacyjne, samorządowe, bielenia domów i t. p., rekapitulując wyniki inspekcji powiatu i wydając stosowne zlecenia.

W pow. dziśnieńskim.

W Dokszycach, dokąd przybył p. wojewoda wieczorem 27 b. m. została dokonana inspekcja gminy, magistratu, posterunku policji państwowej, inspekcja sanitarna i ogólna.

Dnia 28 b. m. p. wojewoda udaje się na dalszą inspekcję powiatu dziśnieńskiego.

WILEJKA

— **Szczegóły morderstwa na trakcie Wilejka—Smorgonie.** Donosiliśmy swego czasu o znalezieniu w rzece w odległości 70 metrów od mostu na trakcie Wilejka-Smorgonie zwłok Jana Guleckiego, który zaginął jeszcze w dniu 16 października 1928 roku.

Dochodzenie wykazały, że Gulecki w tym samym dniu, w krórym zaginął, pobity został w czasie powrotu od pracy przez swych towarzyszy Romana Siergieja, Michała i Marję Szabunów. Mieli oni wrzucić Guleckiego do rzeki przywiązawszy do zwłok kamień, aby w ten sposób zatrzeć ślady zbrodni. W wyniku dochodzenia sędzia śledczy w Wilejce osadził Romana, Michała i Siergieja Szabunów w więzieniu jako podejrzanych o zabójstwo zaś Marję Szabunową zwolnił pod dozór policyjny z uwagi na to, że ma ona 6 małych dzieci.

GRODNO

— **Pożar w kościele garnizonowym.** Wskutek spięcia w przewodach elektrycznych, w kościele garnizonowym w Grodnie powstał pożar, który ugasiły straże ogniowe-miejskie, ochotnicze i wojskowe. Spłonęła tylko część poddasza.

MOŁODECZNO

— **Pożar** zniszczył spichlerz ze zbożem wartości blisko 6000 złotych w folwarku Janowszczyzna gminy krasnieńskiej na szkodę Piotra Żołnierkiewicza.

Uroczysta Procesja „Bożego Ciała".

Nabożeństwo i początek procesji,

Nabożeństwo w Bazylice Metropolitalnej w dniu Bożego Ciała, t. j. jutro rozpocznie się uroczysta suma punktualnie o godz 10 rano. Bezpośrednio po sumie (w razie niepogody—po nieszporach o godz. 4 po poł.) odbędzie się wielka procesja, jak w ubiegłych latach, przez ulice: Zamkową, Św. Jańską, Dominikańską, Wileńską, Orzeszkowej i Mickiewicza.

Nabożeństwo zakończy się przy Bazylice hymnem Te Deum, w czasie którego po zwrotce: „Salwum fac populum tuum Domine et benedic hereditati tuae" zostanie udzielone błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Układ procesji jest następujący:

I. Wojskowa orkiestra.
II. Koło Młodzieży Polsk. Czerw. Krzyża i szkoły.
III. Wileńskie Koło Międzykorporacyjne.
IV. Związki zawodowe.
V. Stowarzyszenia ideowe i religijne.
VI. Procesje kościelne i kongr. III zak. św. Franciszka.
VII. Chór T-wa „Lutnia".
VIII. Zakonnice, duchowieństwo zakonne i świeckie.
IX. Tuż za baldachimem idą: 1) Przedstawiciele wyższych władz cywilnych, wojskowych i miejskich, 2) Senat Akademicki, 3) Prezydjum Sądu. (Dla osób, wymienionych w tym punkcie i dla zakonnic będą przygotowane miejsca przed prezbiterjum w Bazylice na czas Mszy św.)
X. Wojskowa honorowa kompanja.

Kierownictwo poszczególnemi częściami Procesji zostanie powierzone księżom. Aby w myśl wymagań liturgicznych jutrzejsza uroczystość procesja była najokazalsza, uprasza się mieszkańców i właścicieli domów przy ulicach, przez które będzie przechodził pochód, o przyozdobienie domów, okien i balkonów.

KOMUNIKATY.

— **Zarząd Wileńskiego Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych** wzywa wszystkie Chóry Związkowe do wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała i do przybycia na próbę w środę 29 b. m. o godz. 7½ wiecz. do sali T-wa „Lutnia" (A. Mickiewicza 6).

— **Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan** w Wilnie wzywa wszystkich pp. członków do przyjęcia udziału w procesji w dniu Bożego Ciała.

Zbiórka w lokalu Stowarzyszenia (Bakszta 7) o godz. 9-ej.

— **Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich** wzywa wszystkich pracowników kolejowych do wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała w dniu 30 b. m. Zbiórka w lokalu Związku ul. Wiwulskiego 4—3 godz. 9 rano, skąd wymarsz na wyznaczone miejsce.

— **Zarząd Wil. Tow. Cyklistów** wzywa wszystkich p. p. członków do stawienia się w lokalu klubowym, Niemiecka 9, w dn. 30 b. m. o godz. 9-ej rano—celem przyjęcia udziału ze sztandarem w procesji Bożego Ciała.

RADA MIEJSKA

Burza z powodu art. d-ra Brokowskiego p. t. „Psychotechnika w Radzie Miejskiej".

Kryzys finansowy miasta a bezrobocie. — Projekt budżetu dodatk. na rok 1929-30. —Drobne sprawy.

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które ze względu na kryzys finansowy jaki przeżywa obecnie miasto—wysunęło na czoło niezmiernie aktualne zagadnienie: zapobiegnięcia za wszelką cenę katastrofalnej sytuacji, jaka się wytworzyła na skutek braku funduszów na prowadzenie robót inwestycyjnych.

Stan dotychczasowy zmusza magistrat do ograniczenia liczby robotników, zatrudnionych na robotach miejskich i pierwszy krok w tym kierunku z konieczności został już uczyniony—magistrat zmuszony był ostatnio wymówić pracę 38 robotnikom.

Sytuacja samorządu wileńskiego niewątpliwie jest bardzo ciężka. Stwierdzić jednak w imię bezstronności należy, że ze strony przedstawicieli magistratu uczyniono wszystko, by zakres i rozmiar prowadzonych robót nie został zmniejszony, co międzynniemi podkreśla odczytany na posiedzeniu komunikat „O stanie zatrudnienia robotników na robotach miejskich", który to komunikat prawie jednogłośnie przez Radę Miejską został przyjęty do wiadomości.

Pokrótce streszczona powyżej sprawa wzbudziła duże zainteresowania wśród bezrobotnych i robotników miejskich, którzy bardzo licznie stawili się na posiedzenie, dając asumpt r. Dzidziulowi do kilku demagogicznych występów w oryginalnym, sobie jedynie właściwym, stylu.

Zagajając posiedzenie Rady Miejskiej, przewodniczący wice-prezydent Czyż przypomniał o stracie, jaką poniosło nasze sądownictwo na skutek zgonu ś. p. b. prezesa sądu apelacyjnego R. Sumoroka, który również w swoim czasie piastował godność radnego m. Wilna. Pomięć jego uczczono przez powstanie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego uchwalono nagłość złożonych przez frakcję P. P. S. dwóch wniosków. w sprawie podjęcia akcji przeciwdziałającej nieuzasadnionej zwyżce cen na mięso oraz w sprawie artykułu d ra Brokowskiego, jaki p. t. „Psychotechnika w Radzie Miejskiej" ukazał się na szpaltach Nr 112 „Kurjera Wileńskiego". Artykuł ten atakuje Radę Miejską z powodu skreślenia przez nią z preliminarza budżetowego na rok 1929/30 skromnej sumy w wysokości 6806 zł., którą magistrat wniósł do budżetu na cele zapoczątkowania poradni zawodowej w Wilnie. Frakcja P. P. S., wychodząc z założenia, iż treść artykułu ubliża godności Rady, wystąpiła z wnioskiem nagłym o wytoczenie d-rowi Brokowskiemu, jako funkcjonarjuszowi miejskiemu dyscyplinarnego dochodzenia oraz zreferowania przez magistrat wyników tegoż na najbliższem posiedzeniu Rady.

Sprawa ta wywołała bardzo burzliwą dyskusję, przyczem wystąpienie r. Stążowskiego (P. P. S.) cechowało zadaleko idący nietakt, to też zupełnie słusznie zostało przerwane przez przewodniczącego przywołaniem mówcy do porządku, czem p. Stążowski uczuł się dotkniętym w swej godności i zrezygnował z dalszego przemówienia. Wice-prezydent Czyż oświadczył, iż dochodzenie już zostało wszczęte, z powodu jednak nasuwających się wątpliwości natury prawnej potrwa prawdopodobnie czas dłuższy. W dalszej dyskusji zabierali głos przedstawiciele prawie wszystkich ugrupowań Rady. Ostatecznie wniosek P. P. S. większością głosow został przyjęty.

Clou porządku dziennego stanowiła sprawa zatrudnienia robotników na robotach miejskich. Obejmowała ona komunikat magistratu o stanie zatrudnienia robotników na robotach miejskich oraz wniosek w sprawie udzielenia wydziałowi wodociągowo-kanalizacyjnemu (do zwrotu ze spodziewanej pożyczki) sumy 50.000 zł. z sum pozostałych z budżetu 1928/29 r. na niezbędne inwestycje.

Wniosek magistratu w sprawie asygnowania 50.000 zł przyjęto jednogłośnie. Bardzo burzliwe debaty rozwinęły się natychmiast nad sprawą przyjęcia z pomocą klasie robotniczej wobec faktu przed jakim stanął magistrat mianowicie przed koniecznością zmniejszenia zakresu prowadzonych robót inwestycyjnych i stopniowej redukcji robotników.

W sprawie tej zgłoszono szereg wniosków. Ponieważ pomiędzy niektórymi wnioskami zachodziła wyraźna analogja wyłoniono z pośród rady ad hoc komisję 3-ch w składzie mec. Engla r. Aranowicza i Stążowskiego, która po uzgodnieniu analogicznych wniosków opracowała wniosek o brzmieniu następującem:

„Po wysłuchaniu komunikatu magistratu o konieczności stopniowej redukcji osób zatrudnionych przy inwestycyjnych robotach miejskich z powodu nieudzielenia przyrzeczonych kredytów rządowych Rada Miejska zważywszy, że wytwarza się przez to niezmiernie trudna sytuacja, zagrażająca poważnie zwrostowi bezrobocia szczególnie wobec ubogiego stanu materjalnego Wileńszczyzny — wzywa władze rządowe do udzielenia m. Wilnu przyrzeczonych kredytów na kontynuowanie rozpoczętych robót inwestycyjnych, jak również do powiększenia udzielonych dotychczas subwencyj na cele opieki społecznej dla utrzymania conajmniej dotychczasowego stanu liczby zatrudnionych.

Rada Miejska uchwala wysłać specjalną delegację dla przedstawienia powyższej uchwały władzom państwowym".

W skład delegacji wybrani zostali: mec. Engiel i Czernichow, pan sędzia Jan Piłsudski oraz poseł Pławski. Delegacja interwenjować będzie u p. wojewody poczem uda się do Warszawy, gdzie w imieniu Rady Miejskiej m. Wilna czynnikom rządowym zreferuje rozpaczliwe położenie Wilna w dziedzinie robót inwestycyjnych.

Ponadto przyjęto wniosek r. Zasztowt-Sukienickiej o cofnięcie wymówienia pracy 38 robotnikom i o konieczności utrzymania dotychczasowego stanu zatrudnienia. Głosowanie poprzedziła b. burzliwa dyskusja, która wywiązała się pomiędzy przedstawicielami P. P. S. i endecji, która w rezultacie powstrzymała się od głosowania.

W dalszym ciągu obrad Rada Miejska przyjęła bez dyskusji en bloc projekt budżetu dodatkowego na rok 1929/30 (skanalizowanie domów miejskich, betoniarnia, zakończenie budowy szkoły w Kuprjaniszkach, kolonje letnie w Leoniszkach, przymusowe remonty zastępcze, wydawnictwa i nagroda literacka, budowa rzeźni miejskiej).

Zaakceptowano również wnioski magistratu w przedmiocie wystawienia weksli prolongacyjnych na sumę 400.000 zł. w związku z zakupem kabli dla elektrowni miejskiej oraz na sumę 95.000 zł. na pokrycie należności w związku z rozbudową elektrowni,

W związku z projektem przeniesienia rynku Nowogródzkiego Rada Miejska upoważniła magistrat do wykupu i zamiany kilku placów prywatnych przy ul. Nowogródzkiej i Kijowskiej.

Po załatwieniu kilku jeszcze drobnych spraw, posiedzenie Rady Miejskiej o godz. 1-ej m. 30 w nocy zostało zamknięte.

Drugi marsz szlakiem Batorego.

Wielka impreza sportowa „Drugi Marsz Szlakiem Batorego" odbędzie się w dniach 29 i 30 czerwca r. b. w Wilnie. Trasa 86 km. (Konstantynów — Słobódka 45 km. Słobódka—Wilno 41 km.).

Zebranie organizacyjnego komitetu marszu zagaił w dniu wczorajszym w wielkiej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego p. kurator wileńskiego okręgu szk. Pogorzelski w imieniu wojewódzkiego komitetu W. F. i P. W.. zaznaczając że Drugi Marsz Szlakiem Batorego ma być podobnie jak pierwszy probieżem sprawności fizycznej Wileńszczyzny. Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. wice-wojewodę Kirtiklisa, który też wraz z kuratorem Pogorzelskim, pułk. Krzyżanowskim i komendantem Muzyczko (jako sekretarzem) zajął miejsce przy stole prezydjalnym.

Zkolei kpt. Kawalec w szczegółowym referacie dał krótki zarys zeszłorocznego biegu, Pierwszego Marszu Szlakiem Batorego.

Drugi Marsz Szlakiem Batorego nie będzie biegiem, lecz ścisle marszem.

Zawodnicy poniżej 20 lat wieku nie będą dopuszczeni. Zawodnicy będą się musieli wykazać zaświadczeniem lekarskiem, że byli badani na 14 dni przed terminem marszu i że uznani zostali za zdolnych do zawodów. Będą poddani badaniu również przed samym marszem. Na etapach będą wprowadzone 15-minutowe wypoczynki. Na kilka kilometrów przed metą na specjalnej strzelnicy polowej zawodnicy uczestniczyć będą w ostrem strzelaniu. Za trafny strzał będą im doliczone punkty. zaś za chybiony — odliczone. Nie będzie wymagane przybycie drużyn do mety w komplecie 13 osób, a za każdego mniej uczestnika zespołu będą doliczane punkty karne. Osobno startować będą zawodnicy wojskowi, a odrębnie przysposobienie wojskowe i kluby sportowe.

W zebraniu powyższem uczestniczyli m. in. prezes Z. O. W. gen. Mokrzecki. przewodniczący Touring-Klubu dyr. Szwykowski. starosta grodzki Iszora, starosta Radwański, przedstawiciele wojskowości, prasy, towarzystw sportowych, przysposobienia wojskowego i t. d.

KRONIKA

Środa 29 Maja	Dziś: Teodozji P. M. Jutro: Boże Ciało. Wschód słońca—g. 3 m. 32. Zachód g. 19 m. 10

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 28/V—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	764
Temperatura średnia	+ 23° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Południ.-wschodni.

Uwagi: półpochmurno.
Minimum: + 12
Maximum: + 28° C.
Tendencja barometr.: spadek ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wicewojewody.** Zastępujący p. wojewodę p. wicewojewoda Kirtiklis przyjął w dniu 28 b. m. przybyłego z Warszawy delegata Federacji Obrońców Ojczyzny Krzyżanowskiego, który zaprosił pp. wojewodę na zjazd Federacji Obrońców Ojczyzny, który odbędzie się w dniu 9-go czerwca w Warszawie.

Przyjęty był następnie m. in. prezes Towarzystwa Wyścigow Konnych p. Aleksandrowicz, który przybył aby zaprosić p. p. wojewodę i wicewojewodę wileńskiego na uroczyste otwarcie wyścigów. Był również przyjęty dowódca 3 Brygady K. O. P. w Wilejce pułk. Nowaczyński w sprawach służbowych.

MIEJSKA

— **W sprawie przystanku autobusowego przy teatrze Polskim.** Wobec licznych skarg i utyskiwań ze strony publiczności na niestosowanie się personelu autobusowego do wydanych przez urząd wojewódzki zarządzeń, ninejszym się wyjaśnia, iż autobusy linji Nr 1 muszą na żądanie publiczności zatrzymywać się przy teatrze Polskim (Lutnia). W razie niezastosowania się do powyższych zarządzeń, należy niezwłocznie komunikować o powyższem do najbliższego posterunku policji.

— **Wydział elektryczny magistratu m. Wilna** prosi pp abonentów o zawiadomianie wydziału o wyjeździe na letniska, celem uniknięcia nieporozumień z wystawianiem rachunków.

— **Kłopoty zbożowe magistratu.** Jak już przed kilku dniami podawaliśmy, magistrat m. Wilna postanowił posiadany zapas zboża w ilości 40 wagonów (583.000 klgr.) przekazać Państwowemu Bankowi Rolnemu, gdyż potrzeba interwencji zbożowej w mieście minęła i ceny na zboże spadają.

Jak się obecnie dowiadujemy, Państwowy Bank Rolny zboża jednak nie przyjął. W związku z powyższem sprawa ta była przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia prezydjum magistratu. Po dłuższej dyskusji zapadła decyzja przekazania zboża interwencyjnego do dyspozycji ministerstwa pracy i opieki społecznej z propozycją użycia go dla potrzeb ludności województwa wileńskiego, dotkniętej klęską nieurodzaju.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Akademicy w dniu Bożego Ciała.** Zbiórka młodzieży akademickiej odbędzie się we czwartek dnia 30 maja r. b. o godz. 10 min. 15 na podwórzu Piotra Skargi, poczem odbędzie się nabożeństwo w kościele Św. Jana.

Po nabożeństwie młodzież akademicka weźmie udział w uroczystej procesji Bożego Ciała. O jaknajliczniejszy udział wzywa niniejszem całą polską młodzież akademicką Wileński Komitet Akademicki".

— **Zmiany personelne w zarządzie Stowarzyszenia Bratnia Pomoc.** Wobec ustąpienia z zarządu i opróżnienia stanowisk kierowników sekcji prasowej i pośrednictwa pracy przez pp. Janusza Dybowskiego i Karola Szymońskiego uchwałą zarządu z dnia 28 maja rb. na powyższe stanowisko zostali powołani dwaj zastępcy członków zarządu p. p. Holak Henryk i Czesław Wasilewski z prawem głosu decydującego.

— **Adres hołdowniczy Ojcu Świętemu.** Wileński komitet akademicki niniejszem podaje do wiadomości koleżanek i kolegów, że z racji złotych godów kapłaństwa Ojca Świętego Piusa XI, Komitet Obchodu Papieskiego postanowił złożyć Ojcu Św. adres hołdowniczy ziemi wileńskiej. Arkusze, które stanowić będą księgę z adresem hołdowniczym, mogą akademicy podpisywać w wileńskim komitecie akademickim codziennie za wyjątkiem świąt i niedziel pomiędzy godz. 19—20.

Z POCZTY

— **Nowa agencja pocztowa.** Dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje, iż z dniem 1-go czerwca uruchamia agencję pocztową Kroszyn k/Baranowicz w powiecie baranowickim.

— **Wzmacniacze na międzymiastowych linjach telefonicznych.** Ministerstwo poczt i telegrafów postanowiło wprowadzić specjalne aparaty wzmacniające dla polepszenia międzymiastowej komunikacji telefonicznej zarówno w kraju jak i zagranicą.

Aparaty takie włączane będą do każdej stacji telefonicznej w odległości 175 klm. Inowacja ta wprowadzona zostanie na wszystkich międzymiastowych linjach telefonicznych. (—)

WOJSKOWA

— **Kto staje dziś do przeglądu.** Dziś 29-go maja do przeglądu (Bazyljańska 2) mają się stawić wszyscy poborowi rocznika 1908-go z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę P., zamieszkali na terenie II, III, IV i V komisarjatów P. P.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd koła bibljotecznego im. Tomasza Zana** usilnie zaprasza wszystkich swoich członkow i sympatyków na walne zebranie koła, które się odbędzie dziś 29 w lokalu bibljoteki i czytelni im. Tomasza Zana (Wielka Pohulanka 14).

Pierwszy termin zebrania o godz. 17.30, drugi termin godz 18.

— **Zebranie członków koła b. wychow. gimn. im. T. Czackiego.** Zarząd koła b wychowanków gim. im. T. Czackiego zawiadamia, że dziś w dniu 29 m. b. o godzinie 6 popoł. w lokalu gimnazjum odbędzie się ogólne zebranie członków koła z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania. 2) referat kol. Karpiejczykówny „Wartość pracy", 3) dyskusja nad referatem, 4) sprawy bieżące, 5) wolne wnioski, 6) kwadrans towarzyski.

Obecność sz. kol. kol. jest nieodzowną.

— **Zamknięcie kursów dla lekarzy szkolnych.** W poniedziałek dnia 3-go czerwca o godz. 6 minut 30 w lokalu T-wa lekarskiego odbędzie się zebranie uczestników kursów z racji zakończenia wykładów.

Na porządku dziennym
1) sprawozdanie organizacyjne,
2) sprawozdanie naukowe,
3) sprawozdanie finansowe

Obecność, zapisanych na kurs obowiązująca.

— **Odczyt o sztuce** na temat: „Sztuka pierwotna (człowieka jaskiniowego i buszmenów) — jej treść i forma", ilustrowany przeszło 70 przezroczami, wygłosi art.-malarz Witold Kajruksztis dzisiaj we środę 29 maja r. b. o godz. 19 w sali „Domu Inwalidy Wojennego", Zawalna 1. Wstęp 1 — złoty, dla młodzieży akadem. — 50 gr.

RÓŻNE

— **Dwuletni kurs mechaników lotniczych.** Zarząd komitetu wojewódzkiego wileńskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zawiadamia, że z dniem 1-go września 1929 roku rozpoczyna się 3-ci zrzędu 2-letni kurs w szkole mechaników lotniczych przy państwowej szkole przemysłowej w Bydgoszczy. Bliższych informacji udziela sekretarjat komitetu woj. L. O. P. P. przy ul. Mickiewicza Nr. 7, codziennie, w godzinach urzędowych, oprócz niedziel i świąt.

SPORT

Imprezy sportowe Z. A. „Pocisk".

Zakłady amunicyjne Pocisk S. A. w Warszawie przystąpiły do zorganizowania szeregu wielkich imprez sportowych strzeleckich w stolicy i na prowincji, oraz do celowej propagandy sportu strzeleckiego przez udzielenie nagród na zawody strzeleckie, urządzane przez okręgowe urzędy P. W. i W. F.

Dotychczas udzielono nagrody w Warszawie, Kielcach, Radomiu, Lwowie, Wilnie, Płocku i Włocławku w postaci przedmiotów lub amunicji.

W najbliższej przyszłości nastąpi otwarcie wzorowego standu (strzelnicy) dla strzelania do celów ruchomych, gołębi i talerzyków.

Na wileńskim bruku.

— **Skradziono garderobę** Stanisławowi Jackiewiczowiczowi (Słomianka 45) i 250 rb. w złocie Stefanowi Siemieńcowi (R. Śmigłego 7).

— **Podrzutka** płci męskiej znaleziono przy ulicy Bakszta 3.

— **Podczas kąpieli na Wilji** utonęli Romuald Niewiadomski l. 22 (W. Pohulanka 41), Icek Gołąb l. 17 (Wiłkomierska 79) i kobieta lat 25, nieustalonego nazwiska. Rozpoznano jednocześnie zwłoki znalezione onegdaj koło Szosnik. Jest to trup Wiaczesława Karpińskiego (Archanielska 3), który 7-go marca popełnił samobójstwo.

— **Sprawca napadu na ul. Zawalnej ujęty.** Policja zdołała nareszcie stwierdzić, że sprawcą napadu dokonanego w dniu 13 maja na ulicy Zawalnej jest 19 letni Abram Aronowicz (I Jatkowa 4), który podczas konfrontacji z poszkodowaną Janikową (Gdańska 4) został przez nią poznany. Aronowicz, jak wiadomo, po obezwładnieniu Janikowej uderzeniem w głowę, zrabował jej 250 zł., poczem zbiegł.

Z czarów majowych.

(Wspomnienie z dawnych lat).

Maj kwitnie. Maj pieści wonią kwiecia i śpiewem ptasząt. Przychodzą chwile słodkiego omdlenia i upojenia. Całą usilność duszy człowieczej chłonie troska, by kędyś przyczepnąć na łonie cudownej natury i zapomnieć o wszystkiem. Zapomnieć o wszystkiem... aby tem lepiej pamiętać i rozpamiętywać o tej jednej, która...

Czyż potrzebuję jeszcze komu tłómaczyć, czem jest mi ta „jedna". Właśnie się zbliża sobota. W banku świętujemy, bo przecie nie bank dla publiczności, ale publiczność dla banku. Mogę więc pomyśleć o całych dwóch dniach swobody, ażeby je zmienić w godziny najmilszej niewoli.

Nagle, niby grom z przeczystych lazurów, spada mi do kawalerskiego mieszkania ciotka. Mam bo ciotkę, a jakże! Nie stanowi to wprawdzie mojej zasługi, że mię kocha, bo, jak zapamiętam, zawsze swoją miłość dla mnie usprawiedliwiała w ten sposób że jestem jakiś „durnowaciński".

Trudno było nawet gniewać się za to, bo mi się nieźle działo z tą ciotką, z zapadłych kątów Żmujdzi i jej miłością. Zjawiała się w mieście dwa razy do roku, raz wiosną, a drugi w późnej jesieni i bawiła zwykle nie dłużej niż dni kilka. A przyjeżdżała tak mocno i obficie obładowana „szlachtną świńskością" i wielu innemi zdobyczami własnego przemysłu wiejskiego, iż długo mój budżet kawalerski zachowywał ją w wdzięcznej pamięci.

Tak było i przed kilku dniami. Moja dyskretna Monika przyniosła już z dorożki jedenastą paczkę, a była to faska z masłem.

Ale co ja zrobię z panną Marją. Aliści ciotka tę sprawę wnet rozstrzygnęła.

— Teraz mi dacie herbaty i łóżko, a jutro, jak świt, ruszam do Kalwarji i wracam dopiero wieczorem.

Odetchnąłem. W kwadrans później składałem przed rozrzewnioną ciotką dwie pary jeszcze wcale dobrych kamaszków i trzy gry kart. Kochane ciotczysko okropnie lubiła pasjanse i miała wiekuiste odciski na nogach.

—No, no, żyjesz tu jak magnat! —rzekła oglądając się po mym kawalerskim apartamencie.

Po wypiciu sześciu szklanek herbaty ze spodka „z przykąską", pocałowała mię w głowę i zasnęła.

* * *

Obudziłem się jeszcze przed południem, radosny i pełen otuchy. W saloniku, który oddałem do rozporządzenia ciotki, wszystko było doprowadzone do porządku. Monika również wybrała się na dzień cały do krewnych na wieś.

W szkrzynce przy drzwiach znalazłem bilecik skreślony rączką panny Marji. „Po sumie, jak zwykle, mam do rozporządzenia godzinkę, a po obiedzie, jeśli pan będzie bardzo grzeczny, mama prosi, aby pan zaszedł do nas o godz. 6-ej".

Aniol! Moje ty kochanie najmilsze! Zabrałem się tedy wnet do obierania aby nie stracić owej „godzinki", która zwykła się była zmieniać, wiem to z niejednokrotnej praktyki, w całe i prawdziwe trzy godziny.

A no, wystroiłem się, jakbym miał iść, na obiad do którego z dyrektorów. Za kapelusz, za rękawiczki, za laskę i.... buch we drzwi!

Do licha! Zamknięte... Zamknięte najwyraźniej na klucz, odzewnątrz. Oczywiście ciotka zrozumiała moje słowa: „prosze drzwi zamknąć najspokojniej wychodząc" zbyt ściśle, bo zatrzasnęła zatrzask, i zamknęła drzwi kluczem, który włożyła do swej objętościowej torby podróżnej.

Biegnę do drzwi kuchennych. To samo. Tu zwykła się rozporządzać Monika. Co tedy pocznę nieszczęsny?.

I nic, literalnie nic nie mogłem wymyśleć, aby ujść swej doli. Sąsiedzi od kuchni udali się gdzieś także na wycieczkę, a od frontu z trzeciego piętra, moje wołania o pomoc, moje gesty, przywołujące bądź stróża, bądź którąś ze służących, były albo niesłyszane i nierozumiane, lub też jaknajgorzej dla mnie tłomaczone.

A maj, jak na złość, był cudny, pieszczoty same zapowiadający...

O, ciotko kochana i jedyna, nie mogłem ci tego zapomnieć, aż do następnych odwiedzin!

Chociaż, o ile sobie przypominam, w przymierzu z tą „szlachetna świńskością" dość lekko przebolałem ten cios, jaki poniewoli zadałem pannie Marji.

Ener.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Z komitetu trzech.

GENEWA, 28.V (Pat). Tutejsze koła polityczno-prasowe podają szczegóły z raportu komitetu trzech, powołanego przez Radę Ligi na marcowem posiedzeniu dla zbadania propozycji Kanady i Niemiec w sprawie zmian w obecnej procedurze Ligi **w kwestjach** mniejszościowych. **Komitet** trzech w składzie Chamberlain, Adatci i Quinones de Leon obradował w Londynie z końcem kwietnia. Raport ma być przedłożony komitetowi Rady w dniu 6 czerwca w Madrycie. W konkluzjach do raportu, składającego się z trzech części londyński komitet trzech nie proponuje żadnych ważniejszych zmian w dotychczasowej procedurze i nie uważa za wskazane ze względu na brak odnośnych wskazówek w traktatach i zobowiązaniach mniejszościowych organizowania stałego dozoru nad wykonaniem zobowiązań mniejszościowych.

Co do propozycji, wysuniętej na poprzedniej sesji Rady, a dotyczącej odwoływania się w zagadnieniach mniejszościowych do Trybunału Międzynarodowego w Hadze, autorzy raportu stwierdzają, że tego rodzaju odwoływanie się o interpretację jest dopuszczalne w razie różnicy poglądów na interpretowanie traktatów mniejszościowych pomiędzy zainteresowanemi państwami i którymkolwiek z członków Rady. Dalej proponuje sprawozdanie szereg modyfikacyj, zmierzających do większej jawności w procedurze mniejszościowej. Modyfikacje te w razie ich wprowadzenia umożliwią opinji publicznej dokładniejsze śledzenie za losami petycyj odsyłanych do Sekretarjatu Generalnego.

Autorzy raportu wypowiadając się przeciwko dopuszczeniu do komitetów trzech przedstawiciela państwa bezpośrednio zainteresowanego w danej sprawie mniejszościowej jak również przedstawicieli państwa, którego charakter narodowy zbliżony jest do petentów. Do raportu dołączone są memorjały, nadesłane londyńskiemu komitetowi trzech przez Niemcy, Austrję, Bułgarję, Chiny, Estonję, Szwecję, Węgry, Łotwę, Litwę, Holandję, Polskę, Rumunję, Jugosławję, Czechosłowację i Szwajcarję, zawierające uwagi co do dotychczasowego postępowania w sprawach mniejszościowych jak również przez komitet zjednoczonych żydowskich organizacyj w Paryżu, stowarzyszenie dobroczynności w Dobrudży, stowarzyszenie emrigacji macedońskiej w Bułgarji, związek stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów, unję parlamentarną, radę dla ochrony spraw mniejszości żydowskiej, międzynarodową ligę kobiet dla pokoju i wolności, Alliance Israelite, związek niemieckich Żydów w Berlinie i wreszcie komisję wykonawczą konfederacji narodów europejskich.

Samolot rozbity o skały.

PIZA, 29. 5. Pat. Wskutek szalejącego huraganu, rozbił się o górę Orsano samolot, przeznaczony do bombardowania, który odbywał nocny lot ćwiczebny.

Dwóch oficerów-pilotów, dwóch podoficerów i mechanik ponieśli śmierć.

Komitadżi i szaulis.

Przeciętny wileńczuk czytając o „bandach komitadżów bułgarskich" wiecznie niepokojących Jugosłowian wyrabia sobie nie bez pewnej z resztą podstawy pogląd, że pogranicze bułgarsko-jugosłowiańskie to jakaś dżungla, w której mord jest takiem samem uznanem prawem, jak w świecie cywilizowanym piąte przykazanie — nie zabijaj. Identycznie patrzy na pogranicze polsko-litewskie „warszawista" czy inny „Lodzermensch", z tą chyba różnicą, że w jego wyobraźni nastawionej odpowiednio przez czerwoną prasę „bułgarski komitadżi" przemienia się w zwyczajnego litewskiego szaulisa, który niema dnia, aby według informacyj prasy sensacyjnej nie zamordował jednego, albo nawet dla większej emocji kilku naszych kopistów.

Jak się to robi? Codzienną tego próbę daje nam „Codzienny Illustrowany Kurjer" informowany odpowiednio przez wileńskiego korespondenta. Pismo to jednak nabrało w tym kierunku takiej wprawy, że chociaż zachowuje pozory prawdopodobieństwa. Są jednak sensacyjne pisma, które do tej wprawy jeszcze nie doszły. Takiem właśnie jest „Hasło Łódzkie".

Przed kilku dniami podawaliśmy w „Kurjerze Wileńskim" wiadomość p. t. „Samobójstwo wachmistrza K. O. P-u". Identyczną wiadomość podały inne pisma wileńskie. „Chodzi o sierż. Zygmunta Szymańskiego. Wyraźnie więc *samobójstwo*. Cóż z tego robi takie „Hasło Łódzkie"? Podaje jedną wiadomość, że litewskie placówki ostrzeliwują z zasadzek patrole polskie i drugą, oddzielną ale pod pierwszą, że na pograniczu patrol K. O. P. znalazł leżącego we krwi z przestrzeloną piersią wachmistrza, Zygmunta Szymańskiego. To wszystko razem zaopatruje tytułem „Strażnicy litewscy zasypują ogniem patrole K. O. P."—„Wczoraj śmiertelnie postrzelili wachmistrza" i sensacja gotowa. Czyż można się więc dziwić, że takiemu „Lodzermenschowi", gdy pomyśli przypadkiem o pograniczu polsko-litewskiem przypomina się dżungla. Mojem zdaniem—nie.

Mik.

Rozprawy sądowe w miesiącach letnich.

Izby adwokackie wystąpiły do ministerstwa sprawiedliwości z memorjałem w sprawie wyznaczenie terminów rozpraw sądowych. W memorjale swym adwokaci proszą, by w letnich miesiącach nie wyznaczano większych rozpraw przez co biorącym w nich udział uniemożliwionoby regularny odpoczynek letni.

Jak się dowiadujemy ministerstwo na powyższe się zgodziło i sprawa ta zasadniczo zostanie załatwiona pozytywnie. Ze względów jednak technicznych, będzie to wprowadzone w życie dopiero w roku przyszłym, bowiem w bieżącym przeprowadzić tego się nie da, gdyż prawie we wszystkich okręgach sądowych wyznaczono już rozprawy i na letnie miesiące. (—)

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia")

— **Dzisiejsza premjera.** Dziś przemówi ze sceny niepospolity talent Gabryeli Zapolskiej, w jej świetnej sztuce „Ich czworo". Sztuka ta grana będzie tylko 2 razy, t.j. dziś i jutro. Jedną z ról głównych w konflikcie małżeńskim, a mianowicie dziecko, gra mała Jasia Owczarkówna. Ceny miejsc niskie.

— **Wieczory Hanki Ordonówny.** Wieczory znakomitej i jedynej w swoim rodzaju, Hanki Ordonówny wzbudziły ogromne zainteresowanie. Programy obu wieczorów są całkowicie odmienne.

— **Występy znakomitych artystów Teatru miejskiego w Warszawie.** Idąc śladem lat ubiegłych, w najbliższym czasie (niedziela) znowu rozpocznie się przegląd największych talentów aktorskich Warszawy. W najbliższej premjerze „Kokoty z towarzystwa" wystąpią: urocza Marja Majdrowiczówna, zwana najpiękniejszą artystką w Warszawie, Antoni Różycki i Władysław Lenczewski. Artyści ci zaangażowani są tylko do tej jednej sztuki, poczem w premjerze sztuki Beylina „Zakład o miłość", wystąpią: Ola Leszczyńska, jedna z najmłodszych, wielce obiecujących, cieszących się wyjątkowem uznaniem krytyki i publiczności artystek, Marja Golla, słynąca z wdzięku, oryginalnego talentu i ekscentrycznych toalet, oraz tenże Antoni Różycki.

Gościnne występy zespołu ryskiego rosyjskiego teatru dramatycznego.

Dziś premjera! Odegraną zostanie „Serenada Nocna" komedja w 4-ch aktach Logiela.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni „Lektor" (Mickiewicza 4) do godz. 5-ej zaś od godz. 6 wiecz. w kasie teatru ludowego.

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

ŚRODA, dn. 29 maja.

11.56—12.10: Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat meteorologiczny. 12.50 — 13.00: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 16.00—17.50: Transmisja z teatru Reduta: „Święto pieśni" dzieci szkół powszechnych m. Wilna. 17.50 — 18.00: Komunikat Związku Młodzieży Polskiej. 18.00—18.25: Odczyt p. t „Wyspiański" — wygł. prof. U. S. B. dr. Stefan Srebrny. 18.25—19.00: Przerwa. 19.00—19.25: „Co się dzieje w Wilnie"— Pogadankę wygł. prof. U. S. B. Mieczysław Limanowski. 19.25—19.45: Kwadrans Akademicki. 19.45—20.00: Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu. 20.00—20.15: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 20.15—22.25: Transmisja z Poznania, Festival muzyki polskiej. Orkiestra Filharmonji Warszawskiej. Po transmisji komunikaty z Warszawy: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Komunikat samorządowy w Radjo.

Poczynając od czerwca będzie transmitowany przez radjostację wileńską nadawany dotąd przez Polskie Radjo w Warszawie w każdą sobotę o godzinie 15 min. 35 komunikat samorządowy. Celem komunikatu jest zaznajamianie sfer działaczy i pracowników samorządowych i wogóle osób bliżej interesujących się administracją samorządową — w najkrótszej drodze o aktualnych, mających związek z działalnością samorządu sprawach.

Komunikat więc podaje: Wiadomości 1) o aktach urzędowych, ustawach, rozporządzeniach, okólnikach władz centralnych, 2) o działalności zrzeszeń związków samorządowych i działalności zrzeszeń komunalnych, kas oszczędności i banków komunalnych, 3) o bieżących pracach ustawowych o ile mają znaczenie dla samorządu, 4) o zjazdach i konferencjach samorządowych lub sprawom samorządowym poświęconych, 5) o ukazujących się wydawnictwach mogących się przydać w rękach działaczy samorządowych, 6) o działalności instytucyj i zrzeszeń prywatnych, rolniczych, opiekuńczych i t. p., których działalność styka się z działalnością samorządu, 7) o ważniejszych i mających ogólne znaczenie przejawach życia samorządowego na prowincji.

Giełda warszawska z dn. 28.V. b m

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	123,90—124,21—123,59
Londyn	43,25½—43,36—43,15
Nowy Jork	8,90—8,92—8,88
Paryż	34,87¾—34,96½—34.79
Praga	26,40½—26,45—26,34
Szwajcarja	171,69½—172,12½—171,26½
Stokholm	238,52—239,12—237,92
Wiedeń	125,21—125,52—124,90
Marka niem. w obr. nieof.	212,56

Popierajcie Ligę Morską

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, [illegible]—25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.